

Premiera filmu o Wyszyńskim z udziałem biskupa Andrzeja Franciszka Dziuby

data aktualizacji: 2021.09.17 autor: Joanna Młynarczyk



„Wyszyński - zemsta czy przebaczenie” w reżyserii Tadeusza Syka to film biograficzny, dramat wojenny, historia księdza porucznika Stefana Wyszyńskiego, przyszłego Prymasa Polski. Przed premierą (17.09), słowem, świadectwem o księdzu, błogosławionym prymasie, podzielił się biskup łowicki Andrzej Franciszek Dziuba. (fot. Joanna Młynarczyk)

W kinie Polonez w Skierniewicach odbyła się (17.09) skierniewicka premiera filmu „Wyszyński - zemsta czy przebaczenie”. Podczas seansu, młodzieży z Zespołu Szkół im. ks. Stanisława Konarskiego, na widowni towarzyszył m. in. ks. biskup łowicki Andrzej Franciszek Dziuba.

Na widowni zasiedli najstarsi uczniowie skierniewickiego Klasyka. Gość honorowy, ks. biskup Andrzej Franciszek Dziuba, osobisty świadek księdza prymasa Wyszyńskiego, który był przez niego wyświęcony, podzielił się z młodzieżą wspomnieniami o błogosławionym prymasie.

- Kończył seminarium we Włocławku, odbył studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie ja też się uczyłem. Uzyskał doktora z prawa kanonicznego. Potem studiował poza granicami kraju, mogę powiedzieć, że to dzięki niemu dane mi było studiować w Rzymie - wspominał ks. biskup

Andrzej Franciszek Dziuba.

- Przez niemal 20 lat mieszkałem w domu, w którym pracował, żył i zmarł prymas Wyszyński. Niemal codziennie bywałem w pokojach, w których mogliśmy razem z jego następcą kardynałem Józefem Glempem, dotykać pamiątek po prymasie tysiąclecia - opowiadał.

Prymas Wyszyński znajduje się na liście honorowych obywateli Skierniewic. Przywołując jego sylwetkę, wszyscy wskazują na jeden obraz - jego uwięzienie przez komunistów w latach 50-tych. Na ten rozdział życia prymasa zwrócił także uwagę biskup Dziuba.

- Podczas uwięzienia jako największy skarb, jaki zdobył Wyszyński, to przestał się bać. Mimo, że go prześladowano, nie pozwalano pisać, nie miał wiadomości od chorego ojca, nie miał odwiedzin, był odosobniony w więzieniu, osadzony bez wyroku, mówił, że się nie bał i to było jego wielkie zwycięstwo - podkreślił. - A przez to, że się nie bał, agenci, którzy go otaczali stracili wielką szansę niszczenia go.

Drugą rzeczą, jaką posiadał Wyszyński, był brak nienawiści.

- Nienawiść była mu obca. Modlił się nawet za głównego sprawcę swojego uwięzienia, za prezydenta Bierutą. Kiedy dotarła do niego ta informacja, już następnego dnia sprawował za niego mszę świętą prosząc o przebaczenie - wspominał biskup łowicki.

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/39314-premiera-filmu-o-wyszynskim-z-udzialem-biskupa-andrzeja-franciszka-dziuby>